NR 21
GRUDZIEŃ 2010
EGZEMPLARZ BEZPŁATNY



GROBLA

BIULETYN KLUBU LITERACKIEGO

ISSN: 1734 – 1221 // NAKŁAD: 500 EGZ.
Wydawca: Gminny Ośrodek Kultury w Raszynie

Niech magiczna noc
Wigilijnego Wieczoru przyniesie
Państwu spokój i radość.
Niech każda chwila
Świąt Bożego Narodzenia
żyje własnym pięknem,
a Nowy 2011 Rok obdaruje
Was pomyślnością i szczęściem.

Wesołych Świąt

życzą
Dyrektor GOK w Raszynie Maria Gajek
z Pracownikami
oraz Członkowie Klubu Literackiego

ŚWIĘTY MIKOŁAJ

Siwa broda, wąsy,
ciepła czapa na głowie,
na polikach pąsy.
Czerwony kożuszek,
rękawice, buty,
niski głos, duży brzuszek.
Obok worek, w nim prezenty,
sanie i renifer zaklęty.

TWÓJ OBRAZ

Pierwszy promień słońca,
Pierwsza gwiazda na niebie.
Śpiew skowronków, szum wiatru,
wszystko to przypomina mi Ciebie.
Łąki pachnące kwiatami,
śmiechy ludzi, liście na drzewie.
Kartka książki, wspólne zdjęcie,
wszystko to przypomina mi Ciebie.
Każdy dzień, każda noc.
każda przeżyta chwila.
Z Tobą byłam, z Tobą będę,
tylko dla Ciebie będę żyła.

LIŚĆ

Leżał przy drodze,
nikt nie zwracał na niego uwagi,
ktoś przeszedł obok, ktoś inny stanął na nim.
Leżał samotnie, niepotrzebny nikomu,
znalazłam go i wzięłam do domu.
Położyłam ostrożnie na jednej półce, zaczęłam z nim rozmawiać,
zwierzać się jak przyjaciółce.
Słuchał uważnie, nie przerywał mowy,
był oddanym słuchaczem, nie czułam odmowy.
Gdy skończyłam wszystkie swoje zwierzenia,
wzięłąm kartkę, długopis i zaczęłam
pisać jego krótką historię,
która u każdego się zmienia
od pierwszego oddechu, od pierwszego westchnienia.
A był to tylko zwykły, jesienny liść.

ŚWIĘTA

Czas zadumy i refleksji
Wspólnych rozmów, śmiechów, wspomnień.
Są prezenty i kolędy
Życie płynie dziś spokojniej.

Gwiazdka świeci już na niebie
Na talerzu karp już czeka.
Przy opłatku wszyscy tłumnie
Życzeń płynie cała rzeka.

I choinka strojna, piękna
Swoim blaskiem świeci w koło.
Życzy wszystkim zdrowia, szczęścia
Jest rodzinnie, jest wesoło.

CZY SŁYSZYSZ

Słyszysz ten szloch w oddali
to łzy Aniołów w postaci deszczu
Opłakują ludzi zepsutych do szpiku
pozbawionych serca i uczuć
Słyszysz ten śmiech szyderczy
dobiegający z coraz większa siłą
To demony zła ucztują już
oczekując na przybycie zepsutych dusz
Słyszysz ten dzwoneczek taki cichutki
dzwoni gdzieś bardzo bardzo daleko
To nadzieja na to że możemy zawrócić
z drogi do piekielnej otchłani
Słyszysz mój głos to ja tylko spójrz
wyciągam ku tobie rękę tylko ją schwyć
To odpłyniemy razem tam gdzie
ty i ja znajdziemy nowy świat i ciszę

PISZĘ WIERSZ

Piszę ciepły wiersz dla ciebie
na zimowe dni
w którym obraz chociaż biały
jakże w słońcu lśni
Piszę ciepły wiersz dla ciebie
na długie wieczory
by nie było więcej smutku
lecz dobre humory
Piszę ciepły wiersz dla ciebie
na mróz i zawieje
bo ty dla mnie ja dla ciebie
każdą z chmur rozwieję
Piszę ciepły wiersz dla ciebie
słońce chcę ci dać
podaj rękę ruszaj w zimę
nie chciej sam już stać

NIE ZABIERAJ ZIMO

A gdy przyjdzie zima biała
i zabieli drogi śniegiem
jakże trudno dotrzeć będzie
mój miły do ciebie
Kiedy spadną płatki śniegu
a mróz skuje rzeki lodem
to czy znajdę twoje ciepło
kto mi wskaże drogę
Gdy nadejdzie zima sroga
w sopel zmieni serce
czy miłości mi wystarczy
by rozgrzać twe ręce
A gdy przyjdzie zima biała
zabierze mi ciebie
to czy znajdę cię na ziemi
czy dopiero w niebie

ŚWIĄTECZNE ŻYCZENIA

Boże Narodzenie to nadzieja na lepsze
i spokojniejsze dni
To radość ze spotkania z bliskimi
i patrzenie na jutro z nadzieją
To podziękowanie za codzienny chleb
za wczorajszy wieczór i dzisiejszy ranek
To życie które się właśnie rodzi na nowo
w tobie i we mnie i każdym z nas
A więc życzę wszystkim ludziom
pokoju na ziemi miłości i przebaczenia
Wszystkiego tego co najlepsze
najpiękniejsze i czyste jak Jezus narodzony
Życzę zrozumienia ludzi i od ludzi
realizacji planów i dojrzałości zamiarów
Życzę aby nigdy nie zabrakło chleba na stole
i osoby na którą zawsze można liczyć
A z nadchodzącym Nowym Rokiem 2011
dużo dużo zdrowia i samych pogodnych dni
życzy państwu i sobie Szabel

TA GWIAZDA

Gęsty zimowy mrok
cisza w paletę nocy
wpięta i gwiazda
zawisła w zenicie
jak busola życia.

Świetlistą smugą
weszła w nasze progi
pachnące jodłą i grzybami
– przystań szczęścia.

Bliskość rodzinna
w splecionych rękach
w modlitwie opłatka
w słowach
– pocałunkach serca
wzruszenie na rzęsach
zielono - srebrna
radość na puentach.

ON

Kantata świerszcza
pożegnała lato
na zimowy sen.
Przekwitały kwiaty.
Odleciały ptaki.
Liście opadły z drzew.

Wszystko przemija
przez czas przecieka…

Tylko ON pozostaje
niezmienny i zawsze
Ten sam – z niebem
w oczach z pokorą
dziecka w betlejemskim
tabernakulum czeka
w mroźną zimową noc
ze słońcem ciepła
miłości do człowieka.

ŻYCZENIA

Nad horyzontem nadziei
zawisła tajemnicą
znaku z nieba
ta pierwsza najjaśniejsza.

Rozjarzyła się na świerkach
barwną girlandą obietnicy
błogosławieństwem spełnień
jodłowym zapachem
uśmiechniętych życzeń…

Niech w świętej nocy ciszy
łączą się serca dłonie myśli.

Anioły niech przyniosą
ludziom pokój z nieba.

Oby nikomu nie zabrakło
miłości i chleba.

Niech betlejemska radość
rozprasza mroki smutki
troski i uroki.

Niech pomyślność rozbłyśnie
kolorami tęczy i karuzela
szczęścia niech się wszystkim
nieustannie kręci.

A pod choinką niech
będą prezenty.

ODWIEDZINY

Stół nakryty obrusem
przystrojony girlandą
nadziei i ja z twarzą
w wypiekach czekam
na gościa z daleka.

I oto przychodzi
z pierwszą gwiazdą
w pokornym opłatku
chleba – Bóg wcielony
w osobie dziecka.

Patrzy uważnie w oczy
zagląda do serca.
Daje się połamać
w rękach
i cichutko szepce…

„Kocham ciebie
jak nikt na świecie
i wiernie czekam
u drzwi aż mi otworzysz
bo chcę ci „przychylić nieba”

BÓG SIĘ RODZI

W milczącej symfonii nocy zimowej
Zdaje się mówić niebo.

Drzewa szadzą osrebrzone
w migotaniu gwiazd
wypatrują czegoś.

Cisza, roratnie czuwanie.
Oczekiwanie…
I przeszła godzina.
Uderzył dzwon.
Zapłonęły światła
Stężał mrok.

Zabrzmiał śpiew kolędy.
Jej echo daleko się rozchodzi
„Bóg się rodzi”.

Zofia Maria Józefowicz

Nie ma Malutkiej

Śpiew ptasząt i woń zniewalająca
jak zwykle o świcie wstałem
i tak jak zawsze czyniłem
mojej wnusi „Malutkiej" szukałem

Wydało się że ją zauważyłem
nasza Anitka główkę schylała
i starannie przed koszeniem trawników
białe stokrotki na wianek zbierała

Widziałem jak z pieczołowitością
małą choinkę kwiatkami ozdobiła
bo w jej mniemaniu była „panną młodą"
i w wielkiej gali za mąż wychodziła

Było jak ongiś dobrze pamiętam
te wianki i niejeden bukiecik
słyszałem baraszkowanie z pieskiem
i jej wołanie chodź do mnie „Kecik"

Muszę pogodzić się z prawami życia
ale wyznaję z nostalgią i smutkiem
bo chociaż wiem że Anitka jest z nami
ale nie ma już takiej „Malutkiej"

Jestem mały

Pokaźna przestrzeń Zatoki Gdańskiej
plaża Mierzeja i Zalew Wiślański
długo siedziałem samotnie na skarpie
zamyślony w szum fal zasłuchany

Do moich uszu dobiegały dźwięki
tworzące harmonię piękna i uroku
ale też wyczuwalną grozę i jęki
szalejących kipieli wśród mroku

Przed tą potęgą pochyliłem czoło
widząc tę moc żywiołów szkwały
z pokorą wzniosłem wzrok ku niebu
zrozumiałem jaki jestem mały

Czekałem

Nawet w Egipcie tak róże nie pachną
niż te co w naszym ogródku zebrałem
na Twoje przywitanie wnusiu Kochana
bardzo tęskniłem na Ciebie czekałem

Naszej Bogumiłce

Kwiatuszki maleńkie
jak rosy kropelki
dla naszej uroczej
miłej – „Szabelki"
Zachwyt uznanie
i podziw wielki
za „Czary i Magię
naszej „Szabelki"

Ludwik Jankowski

Wiatrem przyniesione

Moja wyobraźnia

Moją wyobraźnię pobudzają zmysły
I do głowy przychodzą mi różne pomysły.
Słuchając muzyki, zamykam oczy
I patrzę na świat uroczy.
Widzę ciepłą plażę,
O której tak bardzo marzę.
Słyszę szum morza błękitnego
I magię śpiewu syreniego.
Kiedy melodia nabiera tępa,
Dostrzegam końskiego stępa.
Konie pasą się, przechodzą przez wodę,
Nagle galopują pokazując swą urodę.
Wąchając piękne aromaty,
Przenoszę się w inne światy.
Czuję zapach lata i wiosny,
Słyszę wtedy ptaków śpiew radosny.
Ogarnia mnie powiew świeżości
I wówczas każdy mi zazdrości.
Ta wyobraźnia to piękne obrazy,

Wiktoria Pawłowska *– 12 lat*



KOCHANY PŁATKU ŚNIEGU, MÓJ BRACIE!

Nie zwlekaj z przybyciem na Ziemię, na pewno się nie zawiedziesz. Obiecał mi wiatr, że dostarczy ten drobno zapisany kawałek kory wprost w Twoje ręce. Chcę podzielić się z kimś bliskim historią, którą bardzo mocno przeżyłem.

Będąc jeszcze w górze, bujając w obłokach spoglądałem często w jedno miejsce, które jak magnes przyciągało mój wzrok (wiesz, jaki mam bystry).

Niedaleko małej rzeczki, w bajecznym ogrodzie mieszkała pewna Pani, z pozoru zwyczajna, a jednak nadzwyczajna. Zwróciłem na Nią uwagę, bo często wychodziła na powietrze, dużo pracowała i najciekawsze… potrafiła rozmawiać ze zwierzętami i kwiatami. Myślałem, że ludzie tego nie potrafią. Jej ogród przypominał raj. Rosły tam wysokie drzewa, rozwijały pąki krzewy, pięknie kwitły kolorowe kwiaty, na których uwijały się pszczoły i motyle, a ptaki dawały swe koncerty. Pani była taka radosna i tak pięknie się do wszystkich uśmiechała.

Nadchodziła jesień, byłem coraz bliżej Ziemi, chociaż wiatr płatał mi figle i przez dłuższy czas utrzymywał w chmurach na tym samym poziomie. Z coraz większym zaciekawieniem obserwowałam Panią. W dalszym ciągu opiekowała się ogrodem. Tylko teraz grabiła liście, okrywała pnie drzew, zbierała cebulki kwiatów, podsuwała wiewiórkom orzechy, które jadły z ręki. Uśmiech nie schodził z Jej twarzy.

Przyszła zima, zbliżałem się do kresu swojej podróży. Wszędzie było cicho, przytulnie. Ogród okrył się puchową pierzynką. Pani wychodziła trochę rzadziej, ale wciąż z radością zajmowała się zwierzętami, do karmników sypała ziarenka i wieszała słoninę, a ptaszki wdzięcznie się do Niej przytulały i coś świergotały do ucha.

Właśnie zastanawiałem się nad miejscem odpoczynku, kiedy znów Ją ujrzałem, moją ulubioną Panią. Zdawała mi tylko trochę bledsza i szczuplejsza niż zwykle.

Usiadłem na szybie okna stołowego pokoju..... Jej pokoju.

Ujrzałem przepiękny widok, który zapierał mi dech w piersiach.

Pani ubierała choinkę, piękną jak wystrojona panna, żarzącą się tysiącem świateł, pod nią były ładnie zapakowane paczki. Stół przykryła białym obrusem, na nim położyła sianko, opłatek i rozstawiła talerze. Pomyślałem, to idealne miejsce dla mnie. Na zewnątrz chłodno, więc się nie rozpuszczę, a za szybą wspaniałe widoki, no i jest moja Pani. Wieczorem, kiedy pojawiła się pierwsza gwiazda na niebie przyjechali ludzie w różnym wieku, a nawet całkiem małe dzieci. Pani uśmiechała się do wszystkich, całowała ich i zapraszała do stołu.

Najpierw czytali fragmenty Biblii o małym Jezusku, potem łamali się opłatkiem i składali sobie życzenia. Byli dla siebie bardzo mili i serdeczni.

Zajadali z wielkim apetytem świąteczne potrawy: kluski z makiem, smażonego karpia, śledzie w oleju, obsmażane w cieście naleśnikowym kapelusze prawdziwków i wiele innych, naliczyłem dwanaście, a wszystko popijali kompotem z suszonych owoców.

Najlepsze było na koniec. Jeden chłopiec zasiadł do pianina, drugi wziął do rąk gitarę, a mała dziewczynka zaczęła śpiewać, reszta tworzyła chór. Nie wyobrażasz sobie jakiego ja wysłuchałem koncertu. Śpiewałem razem z nimi wszystkie kolędy: „Bóg się rodzi", „Lulajże Jezuniu", „W żłobie leży", „Przybieżeli do Betlejem" i inne. Czułem się jakbym był członkiem tej rodziny od zawsze. Wiem, co to jest radość, szczęście i miłość. Chciałbym, aby czas zatrzymał się w miejscu. Była to pierwsza na Ziemi, najwspanialsza WIGILIA w moim życiu.

Upłynął pewien czas. Pani robiła się coraz słabsza i szczuplejsza. Aż wreszcie… odeszła.

Pokój jakby zastygł w bólu. Już nigdy nie słyszałem w nim beztroskiego śmiechu, ani nie widziałem radośnie uśmiechniętych ludzi. Zatęskniłem za Panią.

Jestem razem z NIĄ. Kraina, w której przebywamy jest jeszcze piękniejsza niż poprzednia. Kwitną w niej kwiaty, śpiewają ptaki, a wszyscy ludzie są tacy dobrzy jak moja Pani. Panuje tu wspaniała, wigilijna atmosfera. Nie bój się tu przybyć.

Do zobaczenia- Bracie.

Mariola Wiewiór

Ministranci

W roku 1950 nadszedł mój czas aby zostać ministrantem. Matka uszyła dla mnie piękną komeżkę ozdobioną na dole koronką i zaprowadziła do zakrystii raszyńskiego kościoła. Po rozmowie z księdzem zostałem przyjęty. Starsi chłopcy wyjaśnili mi szybko jaka będzie moja rola i wyszliśmy do ołtarza. Moje obowiązki nie były skomplikowane i polegały na klękaniu i wstawaniu razem z innymi. Nikt wtedy nas nie uczył zachowania przy posłudze. Nauka polegała głównie na uważnej obserwacji tego co robią starsi koledzy. Z własnej inicjatywy pomagałem w pracy kościelnemu, który nauczył mnie wszystkich czynności liturgicznych łącznie z treścią ministrantury w języku łacińskim. Największe trudności, jak wszyscy chłopcy miałem z opanowaniem tekstu „suscypiat", ale po kilkunastu sesjach treningowych umiałem go płynnie na pamięć.

Przed wyjściem do ołtarza starsi koledzy ustawiali młokosów i wyznaczali role. Zaczynało się od przenoszenia mszału. Czynność niby prosta, ale jednak wymagająca od malca wielkiej uwagi podczas schodzenia ze stopni ołtarza z dość ciężką księgą na drewnianej podstawce. Następnym zajęciem do którego dopuszczano nowych adeptów było samodzielne dzwonienie. Trzeba było pamiętać w którym momencie i jak zadzwonić. Po tych podstawowych naukach przychodziła kolej na obmywanie dłoni kapłana, dopuszczenie do tej czynności stanowiło bodaj ostatni stopień wtajemniczenia i zaufania kolegów. Można było się wtedy czuć pełnoprawnym ministrantem.

Na początku lat 60-tych opiekujący się nami ksiądz Żukowski zorganizował uroczystość złożenia przysięgi ministrantów. Z tej okazji otrzymaliśmy stosowne dyplomy i znaczki, a ponadto ufundowano sztandar ministrantów, który otrzymał prawo występowania w procesjach kościelnych i był niesiony bezpośrednio przed księdzem celebrantem. W tych czasach mimo jawnych i nasilonych prześladowań kościoła i wiary ministranci w Raszynie stanowili grupę około 150 chłopców którzy bardzo aktywnie uczestniczyli w organizacji jasełek i innych widowisk organizowanych w rocznice poszczególnych świętych. Mała salka z niewielką sceną - tam gdzie obecnie mieści się kancelaria parafialna- dosłownie pękała od natłoku widzów.

W pierwszy dzień Bożego Narodzenia dawaliśmy przedstawienie dla naszych rodziców, następne były dla wszystkich chętnych. Graliśmy w każdą sobotę i niedzielę po dwa przedstawienia do końca stycznia.
Nie przesadzę tutaj jeśli powiem że „publika pchała się drzwiami i oknami" Bo to był proszę Państwa prawdziwy teatr na niezłym poziomie! Ta młodzież powoli dorastała, kończyła szkoły i zakładała rodziny,
a piękne koleżanki prowadzą dziś własne wnuki na kościelne uroczystości. Ostatnią posługę przy ołtarzu wielu z nas odbywało będąc w mundurze wojskowym. Lata lecą i z chłopaków wyrośli mężczyźni, którzy ukończyli szkoły, zajęli się pracą i pozakładali własne rodziny. Dziś, kiedy przychodzą do kościoła wspominają z łezką w oku swoją młodość i te chwile radości w szarej ówczesnej rzeczywistości. Było szaro buro i ponuro, ale my byliśmy młodzi! Obecnie kiedy z kościoła wychodzi procesja i jest niesiony przez młodych chłopców nasz sztandar miło się robi na sercu, bo on pozostanie, -świadectwo naszej obecności.

Tadeusz Strzelczyk

Koncert Haliny Kunickiej

Z okazji Dnia Seniora w sali widowiskowej w Świetlicy Środowiskowej w Rybiu dnia 6 listopada 2010 roku odbył się koncert Haliny Kunickiej z akompaniamentem Czesława Majewskiego.







Święto Niepodległości

Z okazji obchodów Święta Niepodległości 10 listopada odbył się spektakl „Droga do wolności" w reż. Jolanty Fijałkowskiej - Pilarczyk połączony z wystawą „OD WOJNY DO ZWYCIĘSTWA 1939 - 1989" w Bibliotece, ul. Poniatowskiego 20





Dzień później w kościele św. Szczepana i Anny w Raszynie odprawiona została msza święta za poległych w obronie ojczyzny. Następnie na historycznej Grobli miał miejsce uroczysty apel oraz złożenie kwiatów przy pomniku upamiętniającym Bitwę pod Raszynem. Tego dnia, także został odsłonięty kamień na Szańcu przy Al. Krakowskiej, wraz z jego odsłonięciem nastąpiło otwarcie ścieżki historyczno – edukacyjnej. Natomiast w Gimnazjum w Raszynie miała miejsce prelekcja oraz została otwarta wystawa pt. „Mundury Księstwa Warszawskiego".













10-lecie Zespołu „Barwy Jesieni”

Nasi Seniorzy 18 listopada obchodzili 10. lecie istnienia swojego zespołu. Przygotowali dla przybyłych gości program artystyczny, w którym przedstawili dużą dawkę utworów muzycznych przeplatanych humorem. Zespół „Barwy Jesieni” gościł ze swoim programem w okolicznych Domach Kultury, Opieki Społecznej, Domu Kombatanta i Spokojnej Starości niosąc ludziom radość i uśmiech. Brał również udział w Przeglądach Twórczości Artystycznej Seniorów w Kozienicach, Działalności Artystycznej Seniorów, Festiwalu Zespołów Kabaretowych w Sokołowie Podlaskim. Założycielem Zespołu była Pani Janeczka Lao, to ona zaszczepiła w członkach chęć aktywnego uczestniczenia w raszyńskim życiu społeczno-artystycznym. Możemy być dumni z naszych Seniorów, w swoich występach przekazują optymizm oraz radość z życia











Malarstwo, Grecja, taniec i ...

26 listopada w piątkowy wieczór odbył się wernisaż Joanny Czosneckiej – Kobryń. Artystka przedstawiła swoje prace i omówiła etapy ich tworzenia. Następnie w rytmach Zorby porwała gości do wspólnego tańca. Prowadzący Ryszard Jakubisiak udzielał wskazówek, jak poprawnie wykonuje się ten taniec.

Obecna wystawa Joanny Czosneckiej- Kobryń jest efektem zauroczenia artystki Grecją, gdzie spędziła wakacje. Jej Grecja to przede wszystkim kolor. Króluje tu biel i odcienie błękitu. Z prezentowanych obrazów przebija spokój, nawet lekkie rozleniwienie. Ujęcie tematu dynamizuje artystka przez różną perspektywę. Pokazuje widzowi architekturę z dołu, z góry, z boku. Z leniwego, greckiego klimatu wyrywają nas tańczący Derwisze, nieomal porywający do tańca. Chyba tylko tu mogą bezkonfliktowo pokazywać się obok greckich pejzaży. Te ciepłe obrazy przypominają nam o wakacjach, o których zawsze miło pomyśleć, zwłaszcza późną jesienią.









Wiedźma w Raszynie



W piątkowy wieczór 22 października do sali widowiskowej GOK przybyła Wiedźma Banara wraz ze swoimi uczniami – skrzatami. Odprawiła czary i oczarowała publiczność swoimi wierszami.
Chociaż brzmi to jak bajka, to zdarzyło się naprawdę. Autorka przedstawienia - Bogumiła Kędziora vel Szabel zaprezentowała część swojej twórczości. Za sprawą doskonale przygotowanych wierszy, scenariusza jak i scenografii oderwała nas od świata realnego i przeniosła do krainy magii i czarów. Na scenie można było zobaczyć nie tylko artystów, ale również magiczne mikstury, z kotła wyłaniała się para, a w próbówkach bulgotały eliksiry. Na koniec Wiedźma wróżyła publiczności z kart oraz czarodziejskiej kuli, przewidując magiczną przyszłość na 2011 rok.







MILI PAŃSTWO

Miłe panie i panowie posłuchajcie co wam powiem
Posłuchajcie nie powtórzę za to z kart wam coś powróżę
Dama przy Walecie leży jest u pani jak należy
Koło Króla Dama Pik gdzieś pan między garnki znikł
Tu 9-tka a tam 2-jka pozamieniał pan podwórka
4-ka 5-tka a tu As koniec wróżby nadszedł czas

Miłe panie i panowie posłuchajcie co wam powiem
Karta widzi karta wie kto się wstydzi a kto nie
Dama Kier wraz z Królem w parze świetnie gra pan na gitarze
As z 10-tką dziś góruje ja wam pięknie zaś czaruję

Miłe panie i panowie posłuchajcie co wam powiem
Pora kończyć cuda dziwy bo za oknem świat prawdziwy
I choć minął szybko czas smutno żegnać mi jest was
Ale magia niech zostanie przy tej pani przy tym panie







JUŻ ZA CHWILĘ

Stygnie woda w wielkim garze
Zaraz przyszłość się ukaże
Słońce zajdzie tam za lasy
Wróżyć będę po wsze czasy
Czoło mokre drżące ręce
Cóż zobaczę w kuli więcej
Kogo przygna wiatru sługa
Wróżba będzie chyba długa
Ogień raz za razem bucha
Kto jest ciekaw niechaj słucha

12 GRUDNIA 2010 r.

WIECZÓR ADWENTOWY
godz. 16.00
Filia GOK w Falentach,
Al. Hrabska 2 (budynek OSP)

w programie m.in.:

- Wystawa z cyklu „ŻYJ KOLOROWO"
- Debiut Dziecięcego Zespołu Tanecznego w Falentach
- Opowieści o zwyczajach adwentowych w Polsce i na świecie
- i wiele innych atrakcji.



13 GRUDNIA 2010 r.

W 29. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego

- **18.30** - Rynek w Raszynie, ul. Szkolna „…chwila pamięci"
- **19.00** - Gmina Biblioteka Publiczna w Raszynie - ***wieczór piosenek Jacka Kaczmarskiego w wykonaniu Kuby Michalskiego***

18 GRUDNIA 2010 r.

. *MIKOŁAJ NA RYNKU*

- ZABAWA DLA DZIECI

od godz. 12.00 do 14.00

Gminny Ośrodek Kultury w Raszynie zaprasza na Rynek, ul. Szkolna do wspólnego ubierania choinki oraz spotkania z Mikołajem. Zapraszamy do przynoszenia ozdób, karnetów z życzeniami, które będzie można zawiesić na drzewku.

BĘDĄ NIESPODZIANKI!

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

Masz „lekkie pióro"?

Piszesz wiersze, opowiadania ?



Dołącz do Klubu Literackiego!

Szczegóły w siedzibie Gminnego Ośrodka Kultury.

REDAKCJA: Ludwik Jankowski ▪ Zofia Maria Józefowicz ▪ Mariola Wiewiór ▪ proj. graficzny, skład i łamanie Anna Pluta

Gminny Ośrodek Kultury ▪ ul. Poniatowskiego 20 ▪ 05-090 Raszyn ▪ tel/fax: 22 720 09 87
e-mail: gok@raszyn.pl ▪ www.gok.raszyn.bip.net.pl